

sobota, 05.07.2025

Niedziela Adoracyjna



Maria Teresa urodziła się 29 kwietnia 1863 r. (w czasie powstania styczniowego) w Loosdorf w Austrii, dokąd jej rodzina wyemigrowała po powstaniu listopadowym. 21 grudnia 1873 r. została dopuszczona do pierwszej spowiedzi, a 12 maja 1874 r. do pierwszej Komunii świętej. Sakrament bierzmowania przyjęła w pałacu biskupim 15 lipca 1878 roku. Od najmłodszych lat wykazywała wybitne uzdolnienia literackie, muzyczne i aktorskie. Mając 5 lat napisała mały utwór dla domowników, a jako 9-letnia dziewczynka układała wiersze. Rodzina każdy dzień kończyła wspólnym pacierzem, a w niedzielę uczestniczyła we Mszy świętej. Matka - niezwykle czuła na niedolę bliźnich, bardzo towarzyska i pogodna - umiała wychować dzieci w karności i sumienności. Ojciec pogłębiał wiedzę dzieci, zapoznając je z historią malarstwa i sztuki, z historią Polski i ojczystą mową. W roku 1873 rodzice stracili po raz drugi majątek (pierwszy raz dziadek stracił go za udział w powstaniu listopadowym), na skutek bankructwa instytucji, której akcje wykupili. Ojciec sprzedał więc dobra w Loosdorf i wynajął mieszkanie w St. Polten. Tu dzieci uczęszczali do szkoły Pań Angielskich. Z tej okazji Maria Teresa zapoznała się z dziełem Marii Ward, założycielki tej instytucji. Dokumentem z tych lat jest świadectwo szkolne Marii Teresy Ledóchowskiej, wystawione w 1875 roku, gdy miała lat 12, na którym widnieją same oceny bardzo dobre. Wielkim przeżyciem dla niej była wiadomość o uwięzieniu w Ostrowie Wielkopolskim jej stryja, arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego. Posłała do więzienia napisany przez siebie wiersz ku jego czci. W dwa lata potem witała go radośnie w Wiedniu (1875), gdy jako kardynał zatrzymał się tam w drodze do Rzymu. Pierwszą swoją książkę - *Mein Polen* - jemu właśnie zadedykowała. Było to sprawozdanie z podróży, jaką odbyła po Polsce ze swoim ojcem (1879). Miała wtedy zaledwie 16 lat.

W 1883 r. Ledóchowscy przenieśli się z Austrii na stałe do Polski, do Lipnicy Murowanej koło Bochni (miejsce urodzenia św. Szymona z Lipnicy), gdzie ojciec wykupił mocno zaniedbany majątek. Powitali ich chlebem i solą burmistrz miasta i ludność w strojach krakowskich. Maria ucieszyła się z powrotu do Polski. Miała wtedy 20 lat. Rychło jednak zaznała, jakie są kłopoty w prowadzeniu gospodarstwa. W porze zimowej chętnie zwiedzała pobliski Kraków i brała udział w towarzyskich zebraniach i zabawach. Wyróżniła się urodą i inteligencją, dlatego rychło zdobyła sobie wzięcie.

W zimie 1885 r. zachorowała na ospę i przez wiele tygodni leżała walcząc o życie. Choroba zostawiła ślady na jej twarzy. Organizm był osłabiony, bowiem sześć lat wcześniej Maria Teresa przeżyła ciężki tyfus. Ta właśnie choroba uczyniła ją dojrzałą duchowo. Poznała marność tego życia i rozkoszy świata. Zrodziło się w niej postanowienie oddania się na służbę Panu Bogu, jeśli tylko dojdzie do zdrowia. Na ospę zachorował także jej ojciec i zaopatrzone sakramentami zmarł. Pochowany został w Lipnicy. Maria Teresa, sama osłabiona po ciężkiej chorobie, nie była zdolna do prowadzenia majątku. W wyniku starań rodziny, cesarz Franciszek Józef I mianował ją damą dworu wielkich książąt tokańskich - Marii i Ferdynanda IV, którzy po wygnaniu z Włoch rezydowali w zamku cesarskim w Salzburgu. Mimo życia na dworze, Maria Teresa prowadziła życie pełne wewnętrznego skupienia.

W 1886 r. po raz pierwszy zetknęła się z zakonnkami, które przybyły na dwór arcyksiężnej po datki na misje. Wtedy po raz pierwszy spotkała się z ideą misyjną Kościoła. Jedną z owych siostr była dawna dama tegoż dworu, hrabina Gelin. Właśnie w tym czasie kardynał Karol Marcial Lavignerie (+ 1892), arcybiskup Algieru, rozwijał ożywioną akcję na rzecz Afryki. Pewnego dnia Maria Teresa dostała do ręki broszurę kardynała, gdzie przeczytała słowa: "Komu Bóg dał talent pisarski, niechaj go użyje na korzyść tej sprawy, ponad którą nie ma świętszej". To było dla niej światłem z nieba. Znalazła cel swojego życia. Postanowiła skończyć z pisaniem dramatów dworskich, a wszystkie swoje siły obrócić dla misji afrykańskiej. W tej sprawie napisała też do stryja, kardynała Ledóchowskiego, który pochwalił jej postanowienie.

Jej pierwszym krokiem był dramat *Zaida Murzynka*, wystawiony w teatrze salzburskim i w innych miastach. Ponieważ obowiązki damy dworu zabierały jej zbyt wiele cennego czasu, zwolniła się z nich. Stała na czele komitetów antyniewolniczych.

Te jednak rychło ją zwolniły, gdyż chciała, aby były to komitety katolickie. Opozycja zaś nalegała, by komitetom nadać charakter międzywyznaniowy. Maria zamieszkała w pokoiku przy domu starców u sióstr szarytek (1890). Zerwała stosunki towarzyskie i

oddawała się wyłącznie sprawie Afryki. Na własną rękę zaczęła wydawać *Echo z Afryki* (1890). Nawiązała kontakt